



Afganistan: huntingtonowski świat w pigułce – nowe rozdanie

Teoria Samuela Huntingtona o zderzeniu cywilizacji była w ostatnich latach poddawana krytyce. Tymczasem rozwój wydarzeń w Afganistanie dowodzi, że walka o wpływy polityczne, gospodarcze i światopoglądowe w wymiarze globalnym oraz w kontekście cywilizacyjnym naprawdę ma miejsce. Państwo afgańskie znajduje się w orbicie zainteresowań mocarstw z niemal wszystkich rywalizujących ze sobą politycznych i ideologicznych obozów, które można nazwać cywilizacjami. Rywalizacja może uczynić Afganistan beneficjentem zagranicznych inwestycji, ale również, jak miało to już miejsce w historii, ofiarą „podkopywania” interesów konkurujących mocarstw.

W najnowszym numerze „Komentorza Międzynarodowego Pułaskiego” Research Fellow FKP Jakub Gajda rysuje obraz przyszłości Afganistanu i rozgrywki międzynarodowej o wpływy w tym państwie. „Na ziemiach dzisiejszego Afganistanu od wieków krzyżowały się szlaki handlowe, przenikały kultury, religie oraz ambicje mocarstw. Położenie geopolityczne utrzymało swój charakter do dziś, a wzrastające tempo rozwoju potęgi państw azjatyckich sprawia, że obecnie w Afganistanie rozgrywa się konflikt cywilizacyjny w wymiarze globalnym. Smaku tej rywalizacji dodają doświadczenia imperiów, które ponosiły w Afganistanie ogromne straty z rąk wojowniczych plemion. Afgańczycy twierdzą, że ich trawionego przez nędzę kraju i jego dumnych mieszkańców po prostu nie da się zdominować.”

Zapraszamy do lektury najnowszego numeru naszego czasopisma!

Redakcja „Komentorza Międzynarodowego Pułaskiego”

Autor

Jakub Gajda

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej, którego misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji. Działania Fundacji obejmują prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów. Fundacja jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy oraz jest członkiem „Grupy Zagranica” zrzeszającej największe polskie organizacje pozarządowe zajmujące się współpracą z zagranicą.

Jakub Gajda

Jakub Gajda
Research Fellow Fundacji
im. Kazimierza
Pułaskiego.

Teoria Samuela Huntingtona o zderzeniu cywilizacji była w ostatnich latach poddawana krytyce. Tymczasem rozwój wydarzeń w Afganistanie dowodzi, że walka o wpływy polityczne, gospodarcze i światopoglądowe w wymiarze globalnym oraz w kontekście cywilizacyjnym naprawdę ma miejsce. Państwo afgańskie znajduje się w orbicie zainteresowań mocarstw z niemal wszystkich rywalizujących ze sobą politycznych i ideologicznych obozów, które można nazwać cywilizacjami. Rywalizacja może uczynić Afganistan beneficjentem zagranicznych inwestycji, ale również, jak miało to już miejsce w historii, ofiarą „podkopywania” interesów konkurujących mocarstw.

W Europie koncentrujemy się na roli, jaką w „Sercu Azji”, jak niekiedy bywa nazywany Afganistan, odgrywają wojska amerykańskie i NATO, obserwujemy zmierzającą powoli ku końcowi operację stabilizacyjną ISAF (International Security Assistance Force). Afganistan, wciąż niesłusznie, postrzegany jest jako peryferia świata – dzika kraina wojowniczych plemion, z niezrozumiałych przyczyn pogrążonych w wojennym chaosie. Mimo miliardów dolarów zagranicznej pomocy i inwestycji w gospodarkę oraz demokratyzację, Afganistan pozostaje państwem w rzeczywistości upadłym. Na bazie tych faktów wysnuć można prosty wniosek – Afgańczycy to naród niereformowalny, niepotrafiący wykorzystać szans, jakie niesie im międzynarodowe zaangażowanie. Za takim stwierdzeniem idą kolejne konkluzje: należy czym prędzej wycofać się z tego kraju, by nie ponosić dalszych kosztów, bo niczego nie uda się w Afganistanie zmienić. Argumentowanie za dalszą obecnością zagranicznych sił w Afganistanie jest trudniejsze. Często jako jedyny argument przeciw wycofaniu się Zachodu z Afganistanu stawia się obawę przed powrotem talibów (oni sami nadal tytułują się władzami Islamskiego Emiratu Afganistanu) i nowym Bin Ladenem, który z afgańskiej ziemi dokona zamachów w Ameryce lub w Europie. Czy jednak w tej długiej i kosztownej wojnie nadal chodzi o jakiegoś brodatego terrorystę? Nie, konflikt afgański to nie tylko wojna Zachodu z Al-Kaidą, tudzież fundamentalizmem. Sytuacja jest bardziej skomplikowana niż mogłoby się wydawać.

Zakusy na „Chorego Lwa”

Azja to rosnąca potęga, która pod wieloma względami dawno wyprzedziła Zachód. Azja to mozaika rywalizujących cywilizacji, z których każda tak prowadzi politykę, by osiągnąć prym przynajmniej w wymiarze regionalnym. Ekspansja ekonomiczna azjatyckich potęg jest ich racją stanu, podobnie jak zdobywanie wpływów politycznych w strategicznie położonych obszarach. Po planowanym na rok 2014 wycofaniu wojsk ISAF, sąsiedzi Afganistanu spodziewają się zaistnienia w tym kraju zjawiska pustki i przygotowują się, aby tę pustkę wypełnić. Afganistan jako suwerenny i samowystarczalny organizm to czysta utopia. Pozbawiony pomocy zewnętrznej rząd w Kabulu nie będzie w stanie kontrolować afgańskiej prowincji, rozbudowywać infrastruktury oraz utrzymać gigantycznie rozrośniętych sił bezpieczeństwa – wojska (ANA) i policji (ANP). Z kolei bez ANA i ANP do Afganistanu powróci wojna domowa. Pomoc dla Afganistanu jest niezbędna jeszcze przez wiele lat. Pytanie brzmi: od kogo Kabul powinien tej pomocy oczekiwać?

Na ziemiach dzisiejszego Afganistanu od wieków krzyżowały się szlaki handlowe, przenikały kultury, religie oraz ambicje mocarstw. Położenie geopolityczne utrzymało swój charakter do dziś, a wzrastające tempo rozwoju potęgi państw azjatyckich sprawia, że obecnie w Afganistanie rozgrywa się konflikt cywilizacyjny w wymiarze globalnym. Smaku tej rywalizacji dodają doświadczenia imperiów, które ponosiły w Afganistanie ogromne

straty z rąk wojowniczych plemion. Afgańczycy twierdzą, że ich trawionego przez nędzę kraju i jego dumnych mieszkańców po prostu nie da się zdominować.

Nowa Wielka Gra

W XIX wieku w Azji toczyła się Wielka Gra – rywalizacja pomiędzy carską Rosją oraz Imperium Brytyjskim. Ostatecznie potęgi zmuszone były uznać Afganistan za bufor pomiędzy obszarami wpływów. Sowiecka interwencja w Afganistanie w latach 80. XX wieku została potraktowana przez Afgańczyków jako następstwo tej rywalizacji. Wielkie przedsięwzięcie Armii Czerwonej skończyło się porażką, a w konsekwencji przyczyniło się do rozpadu ZSRR. Idąc dalej – nasilenie walk z Brytyjczykami w prowincji Helmand na początku XXI wieku również nie jest przypadkiem. Pasztuńska nienawiść do Brytyjczyków nie wzięła się znikąd. Najzacieklej walczy się „za honor przodków”. W świadomości żywe są wspomnienia trzech wojen, a martyrologia ma wśród ludności i bojowników rzesze wyznawców. Udział Brytyjczyków w afgańskiej operacji sprawił, że odżyły antykolonialne nastroje. Czy Afganistan potwierdzi miano „Cmentarzyska Imperiów”, jakim określił je Seth Jones w swojej książce „In the Graveyard of Empires: America's War in Afghanistan”? Obecna rozgrywka to jednak gra wielu mocarstw. Wojna w Afganistanie nie jest wyłącznie wojną cywilizacji zachodniej. Jest również wojną cywilizacji islamskiej oraz walką o wpływy wewnątrz tej cywilizacji – z podziałem na frakcję sunnicko-wahhabicką oraz szyicką. Pierwszą z nich reprezentuje Arabia Saudyjska i, chcąc nie chcąc, Pakistan, drugą zaś Iran. Odrębne światopoglądy reprezentowane przez Saudów i Iran to, mimo dyplomatycznych frazesów o braterstwie muzułmanów, dwa różne światy. Te światy ścierają się w Afganistanie. Ogromne znaczenie ma też rywalizacja, którą podejmują w Afganistanie najpotężniejsze państwa Azji – Indie i Chiny. W tej układance niezwykle rolę odgrywa Pakistan – sojusznik Chin i państwo skonfliktowane z Indiami. Gra toczy się o wpływy polityczne i gospodarcze. Również Rosja po klęsce ZSRR nie przestała oglądać się na swe „miękkie podbrzusze”. Moskwa obserwuje Afganistan z obawami przed ekspansją fundamentalizmu na tereny Azji Centralnej oraz strachem przed jeszcze większym zalewem narkotykami. Rosja jest świadoma, że Afganistan pozwala kontrolować Bliski i Środkowy Wschód. Wszyscy gracze są tego świadomi. Na tym polega „Nowa Wielka Gra”.

Główne wektory oddziaływań mocarstw w Afganistanie

Stany Zjednoczone to mocarstwo globalne, któremu zależy na wpływach w Azji, utrzymaniu w ryzach Iranu oraz Pakistanu, a także na rozwoju stosunków z bogatymi w surowce i strategicznie położonymi państwami Azji Centralnej. Działania Stanów Zjednoczonych skutkują osłabieniem pozycji Federacji Rosyjskiej w tej części świata. Amerykanie niosą też misję krzewienia demokracji. Zaangażowanie Waszyngtonu jest doceniane przez afgański rząd, ale Amerykanie są równocześnie krytykowani za działania militarne. Antyamerykańskie nastawienie społeczeństwa utrzymuje się na wysokim poziomie.

Pakistan to państwo nuklearne, które nie chce silnego Afganistanu ze względu na nieunormowaną kwestię pogranicza i mniejszość pasztuńską. Z drugiej strony, dzięki pokojowi w Afganistanie, otworzyłyby się drzwi na gospodarcze zbliżenie z Azją Centralną – szczególnie z bogatym w gaz Turkmenistanem. Pakistan obawia się umocnienia regionalnej pozycji Iranu i Indii. Większość afgańskich polityków obwinia Pakistan za nieszczęścia swej ojczyzny. Również wśród Afgańczyków dominują nastroje antypakistańskie.

Iran to niepokorne dziecko współczesnego świata. Z północnym i środkowym Afganistanem połączony jest więzami historycznymi, językowymi, etnicznymi i religijnymi.

Iran pragnie odbudować związki z Azją Środkową i odnowić Jedwabny Szlak, łączący Europę z Chinami. Teheranowi nie jest na rękę ani amerykańska obecność pod Hindukuszem, ani też planowana budowa gazociągu TAPI, który omija Iran. Niezwykle istotna jest wspomniana rywalizacja z Arabią Saudyjską i pośrednio z Pakistanem o prym w regionie i w świecie muzułmańskim. Rząd Afganistanu docenia irański wkład w odbudowę Afganistanu, lecz pozostaje sceptycznie nastawiony wobec swojego ambitnego sąsiada.

Indie to jedno z dwóch największych mocarstw Azji. Dążą do sojuszu z Afganistanem, aby wzmocnić to państwo w przeciwstawie dla Pakistanu i zniszczyć przejawy fundamentalizmu islamskiego. Nie ulega wątpliwości, że poprzez obecność w Afganistanie, rząd w Delhi zamierza wziąć w kleszcze Pakistan. Indie skupiają się ponadto na gospodarczej rywalizacji z Chinami. Rząd Hamida Karzaja wybrał Indie na strategicznego partnera w regionie i wiąże z tym porozumieniem duże nadzieje. Indie to jedyne silne państwo regionu, które przez Afgańczyków uważane jest za sojusznika. Mimo krytyki ze strony świata muzułmańskiego, Indie są najważniejszym partnerem Afganistanu w Azji.

Rosja po bolesnych doświadczeniach w latach 90. XX wieku bacznie przygląda się rozwojowi wydarzeń w Afganistanie. Działania Stanów Zjednoczonych i NATO odczytuje jako zagrożenie dla swojej strefy wpływów. Również dostęp państw Azji Centralnej do basenu Oceanu Indyjskiego nie leży w interesie Moskwy. Bezpośredni wpływ Rosji na sytuację w Afganistanie pozostaje znikomy, lecz stosunki afgańsko-rosyjskie wydają się zmierzać w dobrym kierunku.

Chiny to azjatycki gigant, który gospodarczo na dobre osadził się w Afganistanie. Chińczycy dążą do podpisania paktu strategicznego z Afganistanem, by ograniczyć ekspansję gospodarczą Indii. Największe dotychczasowe inwestycje w Afganistanie związane są z Pekinem. Chiny to ogromna szansa na rozwój gospodarczy, choć Afgańczyków martwi sojusz tego państwa z Pakistanem.

Powyżej wymienieni zostali najważniejsi aktorzy, bezpośrednio zaangażowani w „afgańską ruletkę”. Pominięto państwa takie jak: Arabia Saudyjska, państwa Unii Europejskiej (głównie Wielka Brytania i Niemcy) oraz Japonia.

Co Afganistan ma do zaoferowania?

Poza strategicznym położeniem, Afganistan posiada znaczne złoża surowców, z których część została dopiero niedawno odkryta. W bezpiecznym otoczeniu afgański przemysł wydobywczy mógłby kwitnąć. W tę gałąź afgańskiej gospodarki najmocniej zaangażowali się Chińczycy. Niebawem ruszy kolejny etap eksploatacji miedzi w Mes Ajnak (drugie największe złoża na świecie i największa w historii inwestycja zagraniczna w Afganistanie). Warto zauważyć, że również w prowincji Ghazni, gdzie stacjonują polskie wojska, znajdują się jedne z największych na świecie złóż cennego pierwiastka – litu. Afgańczycy chętnie się, że w ich ojczyźnie pod warstwą ziemi znajduje się cała tablica Mendelejewa.

Innym projektem w Afganistanie, który może zmienić azjatycką rzeczywistość, jest TAPI, czyli gazociąg Trans-Afghanistan Pipeline (zwany także gazociągiem Turkmenistan-Afganistan-Pakistan-Indie). Za jego sprawą mogą nastąpić zmiany na geopolitycznej mapie Azji. Jest to jeden z najdłuższych oczekiwanych projektów trans-regionalnych, planowany od lat 90. ubiegłego wieku. TAPI ma połączyć bogatą w surowce Azję Centralną z posiadającą ogromne zapotrzebowanie energetyczne Azją Południową. Regionalny problem polega na tym, że projekt przyniesie korzyści czterem państwom kosztem dwóch innych: Iranu i Rosji. Azja Centralna zacznie się wymykać spod kontroli Kremla, a Iran znajdzie się poza niezwykle dochodowym „szlakiem gazowym”.

Dalsze zaangażowanie: wnioski i rekomendacje

NATO: Informacje o rychłym opuszczeniu Afganistanu przez siły NATO miały uspokoić europejskich i amerykańskich przeciwników interwencji, wzmocniły jednak morale sił uznawanych za rebelianckie wewnątrz Afganistanu. Dla nich wycofanie się NATO oznacza porażkę Zachodu. Również w kręgach społeczeństwa afgańskiego można odczuć zawód i usłyszeć oskarżenia o opuszczanie ogarniętego chaosem kraju przez Zachód. Z tym związany jest obecny trend – faktyczne umocnienie się sił talibów. Sporo w tym winy propagandy medialnej dotyczącej zakończenia misji bojowej. Społeczeństwo w obawie przed represjami ze strony rosnących w siłę rebeliantów już teraz zwraca się ku talibom i innym grupom zbrojnym. Należy budować wśród Afgańczyków świadomość, że ich kraj nie jest opuszczany, a dalsze wsparcie nie będzie wsparciem ograniczonym, choć zmieni się jego charakter. Za tymi zapewnieniami powinny iść konkretne kroki. Należy położyć nacisk na rozbrojenie grup rebelianckich, przy czym powinny tego dokonać afgańskie siły rządowe. Niezwykle ważnym w najbliższych latach będzie nadzór nad afgańskimi Narodowymi Siłami Bezpieczeństwa oraz afgańskim Ministerstwem Obrony i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Bez kontroli nie będzie możliwe kontynuowanie budowy państwa w oparciu o solidne siły bezpieczeństwa, co doprowadzić może do upadku obecnego reżimu.

Unia Europejska: Ostatnie rundy rozmów na temat przyszłości Afganistanu, prowadzone przez NATO w maju 2012 r. w Chicago oraz podczas tokijskiej konferencji pod auspicjami ONZ, potwierdziły niesłabnące zainteresowanie społeczności międzynarodowej sytuacją w Afganistanie. Oprócz Stanów Zjednoczonych strategicznymi partnerami Afganistanu będą państwa Europy Zachodniej – Francja, Niemcy, Wielka Brytania i Norwegia. Afganistan potrzebuje zdecydowanie szerszych możliwości rozwoju gospodarki i zwiększenia eksportu własnych towarów na rynki europejskie i światowe. Najlepszym wsparciem dla Afganistanu może być rozwój współpracy gospodarczej, a także umiejętne przeprowadzanie projektów rozwojowych nakierowanych na zdobycie przez Afgańczyków możliwości samodzielnej produkcji dóbr, poprawienia jakości produkcji oraz eksportu. Warto wykorzystać potencjał Afganistanu z korzyścią dla procesu stabilizacji i rozwijania możliwości handlowych obu stron, tworząc izby gospodarcze krajów UE. Na szczególną uwagę w Afganistanie zasługują z pewnością sektor rolniczy i wydobywczy.

Polska: Warszawa zapowiedziała, że po wycofaniu wojsk z Afganistanu w 2014 r. będzie kontynuowała działania w procesie budowy struktur państwa, szkolenia urzędników i promowania praw człowieka. Aby żywić nadzieję na pomyślny przebieg okresu transformacji (2015-2024), należałoby skoncentrować się na zapowiadającym wsparciu dla sektora prywatnego i zwiększeniu poziomu inwestycji polskich firm. Relacje gospodarcze to nadzieja na pomyślny przebieg rozpoczynającej się niebawem „prawdziwej misji stabilizacyjnej w Afganistanie”. W tym zakresie mogą pomóc doświadczenia wyniesione z misji ISAF. Warto zastanowić się nad zwiększeniem liczby projektów edukacyjnych, szczególnie w zakresie rolnictwa, hodowli zwierząt, weterynarii i inżynierii produkcji. Warto rozważyć te kierunki nawet kosztem tymczasowego ograniczenia (ale nie całkowitego zlikwidowania) programów wsparcia na rzecz przestrzegania praw człowieka i budzącej kontrowersje pomocy dla afgańskich kobiet. Społeczeństwo afgańskie, pomimo swojej mozaiki etnicznej, powinno stanowić monolit. Jest to możliwe, bo kilkadziesiąt lat temu Pasztuni, Tadźycy, Hazarowie, Uzbegy i inne mniejszości potrafiły poprawnie koegzystować. Trzeba w Afganistanie pokusić się o stworzenie modelu solidarności, który nie będzie faworyzował żadnej z nacji, przyznając jednocześnie każdej z nich należne prawa i przywileje. Warto zauważyć, że „równość” zaproponowana Afgańczykom przez Zachód po 2001 roku, została uznana za niesprawiedliwość na pasztuńskim południu. Pozostawienie Afganistanu samego sobie w 2014 roku, po dwunastu latach poświęconych na przebudowę tego państwa, byłoby klęską. Ważna jest świadomość, że wyjście z Afganistanu oznacza rywalizację mocarstw trzecich o wpływ w tym kraju, co nie wróży niczego dobrego.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej. Fundacja dostarcza strategiczne analizy i rozwiązania dla decydentów rządowych, sektora prywatnego i społeczeństwa obywatelskiego, które dają wgląd w przyszłość i przewidują nadchodzące zmiany.

Fundacja w swoich badaniach i analizach koncentruje się głównie na dwóch wektorach: transatlantyckim w wymiarze politycznym i bezpieczeństwa oraz Rosji i obszarze postsowieckim. Ponadto obszarem analiz są Azja, Afryka, Bliski Wschód oraz kraje Europy.

Fundacja mogła powstać dzięki przemianom politycznym, które nastąpiły w Polsce po 1989 r. Ideały generała Kazimierza Pułaskiego (wolność, sprawiedliwość i demokracja) stanowią inspirację dla wszelkich inicjatyw podejmowanych przez Fundację. Działania Fundacji obejmują m.in.: prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów (www.institutprzywodztwa.pl).

Fundacja była organizatorem Warszawskiego Regionalnego Kongresu Organizacji Pozarządowych (www.warsawcongress.pl). Obecnie jest współorganizatorem Akademii Młodych Dyplomatów (www.diplomats.pl) oraz wydawcą Platformy Komunikacyjnej dla Organizacji Pozarządowych (www.non-gov.org).

Fundacja przyznaje Nagrodę im. Kazimierza Pułaskiego „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci zasłużonych w promowaniu demokracji. Nagrodę dotychczas otrzymali profesor **Władysław Bartoszewski**, profesor **Norman Davies**, **Alaksandar Milinkiewicz**, lider demokratycznej opozycji na Białorusi, prezydenci **Lech Wałęsa**, **Aleksander Kwaśniewski**, **Valdas Adamkus**, wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa **Javier Solana** oraz były minister spraw zagranicznych Francji i założyciel nagrodzonej Pokojową Nagrodą Nobla organizacji Lekarze Bez Granic **Bernard Kouchner**.

Fundacja Pułaskiego jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy. Więcej o Fundacji na www.pulaski.pl.

Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego

to pogłębione analizy istotnych dla Polski zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej, gospodarki światowej oraz bieżących wydarzeń w polskiej polityce. Dokument publikowany jest w dwóch wersjach językowych, polskiej i angielskiej. Osoby chcące publikować swoje oryginalne prace w Komentarzu proszone są o kontakt z redakcją KMP (office@pulaski.pl). Żeby regularnie otrzymywać kolejne numery KMP należy podać swój e-mail na stronie www.pulaski.pl.